

Sygnatura akt I C 101/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z., dnia 8 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia Danuta Sawicz-Nowacka

Protokolant: st. sekr. sąd. Barbara Majewska

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2020 r. w Zielonej Górze

na rozprawie sprawy z powództwa A. Ś.

przeciwko (...) SA w Ł.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6.872,08 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i zaliczkowanych kosztów opinii biegłego.

/Danuta Sawicz-Nowacka/

Sygn. akt **I C 101/17**

UZASADNIENIE

Powód A. Ś. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wystąpił z powództwem 22.03.2017 r. przeciwko pozwanemu (...) S.A. z siedzibą w Ł. domagając się zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 76.110 zł z ustawowymi odsetkami, od dnia 4 maja 2012 r. do dnia zapłaty, zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podał, że w dniu 4 kwietnia 2012 r. doszło do zdarzenia, w wyniku którego uszkodzeniu uległ jego pojazd marki N. (...) o numerze rejestracyjnym B- (...), a pozwany ponosi odpowiedzialność z tytułu OC sprawcy szkody. Powód podkreślił, że wielkość szkody powstałej w samochodzie wynosi 17.700 euro, co w przeliczeniu na polskie złote stanowi kwotę dochodzoną pozwem. Powód podniósł, że pozwany pismem z dnia 4 lipca 2014 r. odmówił wypłaty dochodzonej kwoty, ponieważ zdaniem pozwanego, do uszkodzenia pojazdu powoda nie mogło dojść w okolicznościach wskazanych przez zgłaszającego szkodę.

W odpowiedzi na pozew (k. 18-24) pozwany działając poprzez swojego pełnomocnika wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego.

Uzasadniając swoje stanowisko strona pozwana zakwestionowała żądanie powoda co do zasady jak i wysokości, uznając je za całkowicie bezzasadne. Nadto powołała się na zarzut przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez powoda. Strona pozwana potwierdziła zgłoszenie szkody, która została zarejestrowana pod numerem (...), ale wobec stwierdzenia braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie, wydano w dniu 4 lipca 2014 r. decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania. Zdaniem pozwanego szkoda zgłoszona przez powoda, nie mogła powstać w deklarowanych przez niego okolicznościach. Według pozwanego, opisany przez uczestników przebieg zdarzenia

miałyby inne skutki niż podaje powód. Ponadto powód nie przedstawił żadnych dokumentów (rachunków, Faktur VAT), z których wynikałaby wyższa kwota naprawy auta i nie udowodnił, że niezbędne jest zastosowanie w naprawie części zamiennych oryginalnych (z logo), zamiast części alternatywnych równoważnych oryginalnym.

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

Na skutek zgłoszenia szkody przez powoda, pozwane towarzystwo ubezpieczeń prowadziło postępowanie likwidacyjne o nr (...) w celu ustalenia przebiegu, okoliczności zdarzenia oraz zakresu uszkodzeń mogących powstać w wyniku zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2012 r.

W toku postępowania likwidacyjnego, pozwany ustalił, że opisany przez uczestników przebieg zdarzenia miałyby inne skutki, co wyklucza powstanie uszkodzeń pojazdów w wyniku ich wzajemnego kontaktu. Zakres uszkodzeń samochodu powoda marki N. (...) nie wpisuje się w obraz uszkodzeń występujących w pojeździe F. (...), stąd decyzją z dnia 4 lipca 2014 r. pozwany odmówił powodowi wypłaty odszkodowania z tytułu szkody z dnia 4 kwietnia 2012 r., ponieważ w jego ocenie uszkodzenia pojazdu N. (...) nie mogły powstać w deklarowanych przez powoda warunkach.

(bezsporne, a nadto dowód decyzja z dnia 4 lipca 2014 r. k. 30)

W samochodzie powoda wystąpiło duże uszkodzenie przodu, to również musiał ulec uszkodzeniu tył samochodu ciężarowego. Deformacje pojazdu powoda są głębokie i wskazują na to, że prędkość zderzeniowa pojazdu powoda musiała być duża (ok. 40-50 km/h). Uderzenie w tył samochodu ciężarowego z taką prędkością, musiałoby spowodować w samochodzie uderzonym również dość duże deformacje.

Brak zdjęć z uszkodzeniami przedniego narożnika F. (...) (pojazdu sprawcy) uniemożliwia przeprowadzenie badań korelacyjnych z uszkodzeniami lewych przednich i tylnych drzwi N. X.-T..

Przy założeniu, że uszkodzenia pojazdu powoda powstały w okolicznościach zdarzenia drogowego z dnia 4 kwietnia 2012 r., prędkość jazdy F. (...) musiałaby być mniejsza niż N.. Lusterko N. X.-T. jest złożone, co wskazuje, że w momencie mającego zaistnieć zdarzenia otarciowego, jego prędkość musiała być większa niż prędkość jazdy F. (...) (sprawcy) mającego uderzyć go swoim przednim prawym narożnikiem.

Niemożliwe jest ustalenie rodzaju pojazdu stojącego w zatoczce przydrożnej, w który miał uderzyć samochód powoda. Przeszkodą, w którą miał uderzyć przednią lewą stroną pojazd powoda, nie mógł być jakikolwiek samochód ciężarowy typu TIR lub naczepa ciągnika siodłowego wskazywane w oświadczeniu przez uczestników zdarzenia. Przy założeniu, że przeszkodą, w którą miałyby uderzyć przodem N. (...) byłaby jakakolwiek przyczepa (...) lub naczepa ciągnika siodłowego, należałoby wnioskować, że uszkodzenia przodu pojazdu powoda musiałoby powstać w innych okolicznościach niż te, które opisywali powód i M. P..

Mało prawdopodobnym jest aby kierowca samochodu ciężarowego, mając do dyspozycji zatoczkę szerokości około 5,6 metra (gdzie po prawej stronie był ładny zadrzewiony i trawiasty teren) ustawił się na środku tej zatoczki, a nie przy jej krawędzi. Uszkodzenia samochodu powoda wskazują na to, że musiał on uderzyć w samochód ciężarowy, w ten sposób, że przedni prawy narożnik nie uczestniczył w zderzeniu, a dodatkowo po wjechaniu do zatoczki musiał najpierw zatoczyć łuk i dopiero uderzyć w tylny prawy narożnik naczepy ciężarówki.

Całkowity koszt naprawy samochodu N. (...) nr rej. B- (...) wyniósłby 129.889,92 zł brutto.

Koszt naprawy pojazdu przewyższał wartość rynkową brutto pojazdu w stanie jak przed szkodą określaną na dzień 4 kwietnia 2012 r., która wynosiła wówczas 76.600 zł brutto.

Wartość pojazdu uszkodzonego wynosi 30.200 zł brutto.

Różnica wartości pojazdu przed i po uszkodzeniu wynosi 46.400 zł brutto.

(dowód: opinia Centrum (...) w W.- biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych J. B. k. 107, 118-161, opinia uzupełniająca (...) k. 182-185, 208-210, zeznania biegłego sądowego J. B. k. 259-260 (transkrypcja protokołu k. 284-303)

Nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie przebiegu kolizji drogowej z dnia 4 kwietnia 2012 r., jej rekonstrukcji, a przede wszystkim tego że uszkodzenie samochodu N. (...) powstało w przebiegu deklarowanej przez uczestników kolizji.

Nie ma dowodów, które potwierdzałyby uszkodzenia F. (...) oraz nieznanego z marki pojazdu stojącego na poboczu, na który wskazywali uczestnicy zdarzenia.

Ze względu na brak dokumentacji fotograficznej nie jest możliwe również określenie korespondencji uszkodzeń pomiędzy pojazdem powoda, a samochodem ciężarowym nieznanego typu i marki oraz pojazdem M. P., który nie sfotografował pojazdu.

Na miejsce wypadku nie został wezwany patrol Policji, nie zostały zabezpieczone również ślady mogące wskazywać na miejsce zaistniałego zdarzenia i jego przebieg.

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych W. J. k. 315-345, zeznania biegłego sądowego W. J. k. 372)

Powód sprzedał zniszczony pojazd marki N. (...) w Niemczech za kwotę 2.000 euro. Z kolei M. P. (sprawca zderzenia) sprzedał swój pojazd dwa miesiące po wypadku.

Powód jest właścicielem myjni samochodowej. W roku 2007 roku powód zainicjował w tutejszym Sądzie postępowanie o zapłatę przeciwko (...) S.A. w W..

(dowód: słuchanie informacyjne powoda k. 88-88v, zeznania świadka M. P. k. 88v-89, zeznania świadka A. G. k. 384-385, zeznania powoda k. 385-385v)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się bezzasadne.

W związku z tym, że powód domagał się zasądzenia od strony pozwanej odszkodowania za szkodę w mieniu, w następstwie zdarzenia wywołanego ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia niniejszej sprawy tkwi w przepisach art. 436§1 k.c., art. 361§2 k.c., art. 363§1 i 2 k.c., oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej u.f.g.).

Przed przystąpieniem do omówienia podstaw rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wskazać należy, że zgodnie z art. 436 § 1 k.c. posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W myśl zaś art. 34 ust. 1 powołanej ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem w okresie trwania

ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę ruchem tego pojazdu (art. 35). Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym (art. 36 in princ.). Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego wyznaczona jest – zarówno co do zasady, jak i granic – odpowiedzialnością tego posiadacza lub kierowcy (vide: orz. SN z dnia 29.11.1996 r., III CZP 118/96, OSNC 1997, nr 3, poz. 26).

Kwestią sporną w przedmiotowej sprawie była okoliczność czy strona pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę w mieniu powoda powstałą w związku ze zdarzeniem drogowym z dnia 4 kwietnia 2012 r., albowiem w toku całego postępowania likwidacyjnego (wszczętego 2 lata po zdarzeniu), jak również w postępowaniu sądowym strona pozwana kwestionowała, aby doszło do zdarzenia w okolicznościach opisywanych przez powoda, co uzasadniałoby przyznanie mu odszkodowania.

W ocenie Sądu, na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego i ustalonych na jego podstawie okoliczności wynika, że do zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2012 r., nie doszło w okolicznościach opisywanych przez powoda. Z zebranych dowodów wynika, że wzajemne uszkodzenia obu pojazdów uczestniczących w przedmiotowym wypadku oraz przebieg zdarzenia podawany przez jego uczestników, wyklucza możliwość powstania szkody w okolicznościach zdarzenia przedstawionych przez powoda, świadka M. N. oraz świadka A. G..

Rozstrzygając w zakresie roszczenia odszkodowawczego zgłoszonego przez powoda oraz w celu jednoznacznego określenia przebiegu zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2012 r. i wysokości szkody w pojeździe powoda, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych w dziedzinie rekonstrukcji wypadków samochodowych i szacowania szkód komunikacyjnych. W niniejszej sprawie wypowiedzieli się biegli z Centrum (...) w W. w osobie J. B. (techniczna rekonstrukcja wypadków samochodowych) oraz biegły sądowy W. J. -specjalizujący się w technice samochodowej i ruchu drogowego z listy Sądu Okręgowego w Zielonej Górze, wydanym w sprawie opinii biegłych, Sąd przyznał pełną moc dowodową, albowiem zostały sporządzone zgodnie z zakresem wiadomości specjalnych i udostępnionym materiałem dowodowym. Zawarte w nich wnioski są logiczne i nie budzą żadnych zastrzeżeń, a ponadto mogły stanowić podstawę do dokonania ustaleń faktycznych w sprawie. Istotnym również było, iż ocena spornych okoliczności sprawy obu biegłych - jest ze sobą zbieżna. Specjaliści w zakresie rekonstrukcji wypadków samochodowych są zgodni, co do tego, że przedłożony do akt materiał dowodowy, nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie przebiegu kolizji drogowy z dnia 4 kwietnia 2012 r., jej rekonstrukcji oraz tego, że uszkodzenie samochodu powoda powstało w przebiegu deklarowanych przez uczestników okoliczności.

W ramach niniejszego postępowania wnioski wypływające z opinii specjalistów sądowych zostały skonfrontowane z zeznaniami powoda oraz świadków powołanych w sprawie (uczestników kolizji z dnia 4 kwietnia 2012 r.). Tak przeprowadzona analiza i ocena materiału dowodowego sprawy, pozwoliła Sądowi na jednoznaczne przyjęcie, iż roszczenie odszkodowawcze powoda jest w całości bezzasadne.

W pierwszej kolejności, podnieść trzeba, że w sprawie brak było możliwości dokonania przez biegłych bezpośrednich oględzin pojazdów uczestniczących w kolizji. Zarówno powód, jak i sprawca rzekomego zdarzenia, niebawem po wypadku, sprzedali uszkodzone pojazdy, co wykluczyło możliwość jednoznacznego ustalenia, czy do wypadku w ogóle doszło. W ocenie Sądu, jeśli powód poniósłby faktyczną szkodę, na skutek zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2012 r., ułatwiłby ubezpieczycielowi (a później ewentualnie sądowi i powołanym biegłym) bezpośrednio zbadanie wszystkich okoliczności sprawy (w szczególności uszkodzonych pojazdów). Przykładowo, jak podkreślił w swojej opinii biegły sądowy J. B., brak zdjęć z uszkodzeniami przedniego narożnika F. (...) (pojazdu sprawcy) uniemożliwia przeprowadzenie badań korelacyjnych z uszkodzeniami lewych przednich i tylnych drzwi N. X.-T.. Z kolei biegły W. J. wskazał, że brak informacji o pojeździe sprawcy (F. (...)), o jego charakterze uszkodzenia, brak dokumentacji fotograficznej uszkodzeń, nie pozwala na ustalenie korespondencji uszkodzeń między ww. pojazdem, a samochodem powoda. Ze względu na brak dokumentacji fotograficznej nie jest możliwe również określenie korespondencji uszkodzeń pomiędzy pojazdem powoda, a samochodem ciężarowym nieznanego typu i marki. Biegły stanowczo zaakcentował, że materiał dowodowy nie pozwala na przeprowadzenie rekonstrukcji przebiegu analizowanej kolizji

drogowej, z uwagi na brak określenia jednoznacznego miejsca kolizji, śladów na miejscu zdarzenia i jednoznacznej informacji o pozostałych pojazdach uczestniczących w zgłoszonym zdarzeniu drogowym.

Niewątpliwie dla Sądu zastanawiający był w istocie fakt, iż powód w żaden sposób nie udokumentował fotograficznie miejsca wypadku, ani pojazdów w nim uczestniczących, skoro były tam cztery osoby tj. powód, M. P., A. G. i kierowca niezidentyfikowanego pojazdu na poboczu, to trudno dać wiarę powodowi, aby żadna z ww. osób nie miała przy sobie telefonu z aparatem, skoro był to rok 2012 i taki sprzęt elektroniczny posiadał praktycznie każdy kierowca wyjeżdżający, czy to w dłuższą, czy krótszą trasę.

Zdaniem Sądu, powód poważnie utrudnił postępowanie likwidacyjne, bowiem po pierwsze szkodę zgłosił 2 lata po zdarzeniu, nie przedstawił zdjęć miejsca zdarzenia, a w dalszej kolejności uniemożliwił przeprowadzenie badań uszkodzonego pojazdu. Jedynymi dowodami rzeczowymi w sprawie była bowiem dokumentacja fotograficzna samochodu powoda, sporządzona 9 dni po kolizji. Przyjmując zatem, że uszkodzenia pojazdu podawane przez powoda miałyby zaistnieć w rzeczywistości w dniu wypadku, to obowiązkiem powoda, ale też w jego interesie, było przedstawienie takich dowodów, które pozwalałyby na precyzyjne ustalenie przebiegu zdarzenia, tym bardziej, że na miejsce zdarzenia nie została wezwana policja, uszkodzony został wartościowy pojazd i doszło do poważnej w skutkach w sensie finansowym kolizji drogowej.

Dodatkowo już z pierwszych relacji powoda i sprawcy - M. P., wynikały nieścisłości co do okoliczności zdarzenia. W zeznaniach powód wskazał, że do zderzenia pojazdów doszło o godz. 20.00, z kolei sprawca zeznał, iż do kolizji doszło o godz. 22.00. Co znamienne w oświadczeniu o okolicznościach powstania wypadku, zarówno powód jak i sprawca wskazali godzinę 21:30. Odmienne były również relacje powoda, M. P. i A. G. odnośnie pojazdu w zatoczce, w który uderzył samochód powoda. Według twierdzeń powoda podczas wysłuchania informacyjnego, pojazdem w który uderzył był samochód ciężarowy. Z kolei z zeznań M. P. wynika, że był to TIR typu koparka (?). W ocenie świadka A. G. powód uderzył w platformę, do której była przypięta koparka. Po relacjach uczestników zdarzenia niemożliwym było nawet, w sposób jednoznaczny ustalenie rodzaju przeszkody, w którą wjechał powód.

W dalszej kolejności, zdaniem Sądu powód nie potrafił spójnie podać przebiegu zdarzenia z dnia 4 kwietnia 2012 r., a jego twierdzenia były niekonsekwentne. W swoich wyjaśnieniach z dnia 24 maja 2017 r. podawał, że uszkodzony samochód lawetą „odwieźliśmy” (nie wiadomo z kim i kiedy - czy bezpośrednio po wypadku, czy później) do miejscowości D. tj. koło C.. Z kolei w zeznaniach z dnia 24 czerwca 2020 r. podaje, że to co powiedział w wyjaśnieniach jest nieścisłością i miał na myśli, to że w późniejszym czasie przetransportował auto do D.. Powód nie wyjaśnił również w ramach słuchania informacyjnego, jak odjechał z miejsca zdarzenia, ewentualnie kto go stamtąd zabrał. Dopiero zeznając na rozprawie podnosił, że przyjechał po niego brat z pożyczoną lawetą, co było jawnie sprzeczne ze stanowiskiem sprawcy wypadku, który podawał, że powód odjechał z miejsca wypadku.

Z zeznań tego świadka wynikało, że nie była ściągana laweta do przewiezienia samochodu, powód w ramach informacyjnego wysłuchania zeznał, że przewiózł samochód lawetą znajomego i w związku z tym nie ma faktury, po czym świadek A. G., pasażer w samochodzie powoda, zeznał że powód wezwał swojego brata, który wziął samochód na lawetę (k. 384v).

Ponadto jak wynika z dokumentacji załączonej do akt, a w szczególności zdjęcia zniszczonego pojazdu powoda (vide - k.128) nie było możliwe, aby tak jak zeznawał powód i świadek A. G., stojąca na poboczu ciężarówka nie miała żadnych śladów po uderzeniu. Zresztą jak podkreślili biegły J. B., z uwagi na to, że w samochodzie powoda wystąpiły tak duże uszkodzenia przodu auta, to zgodnie z zasadą akcji-reakcji, również musiał ulec uszkodzeniu tył samochodu ciężarowego. Z ekspertyzy biegłego wynika ponadto, że deformacje pojazdu powoda są głębokie i wskazują na to, że prędkość zderzeniowa pojazdu powoda musiała być duża (ok 40-50 km/h). Uderzenie w tył samochodu ciężarowego z taką prędkością, musiałoby spowodować w samochodzie uderzonym również dość duże deformacje. Powód w swoich wyjaśnieniach podawał, że jechał z prędkością około 60 km/h. W obliczu ww. wniosków wynikających z ekspertyzy biegłych, prędkość z jaką poruszał się pojazd powoda, musiała spowodować jakiegokolwiek uszkodzenia w samochodzie ciężarowym stojącym na poboczu.

Wersji zdarzenia podawanej przez powoda, przeczy również podawane przez uczestników zdarzenia, miejsce zaparkowania samochodu ciężarowego w zatoczce. Jak bowiem podkreślił w swoich zeznaniach biegły sądowy J. B. (vide - k. 285) mało prawdopodobnym jest aby kierowca samochodu ciężarowego, mając do dyspozycji zatoczkę szerokości około 5,6 metra (gdzie po prawej stronie był ładny zadrzewiony i trawiasty teren) ustawił się na środku tej zatoczki, a nie przy jej krawędzi. Ekspert zaznaczył, że uszkodzenia samochodu powoda wskazują na to, że musiał on uderzyć w samochód ciężarowy, w ten sposób, że przedni prawy narożnik nie uczestniczył w zderzeniu, a dodatkowo po wjechaniu do zatoczki musiał najpierw zatoczyć łuk i dopiero uderzyć w tylny prawy narożnik naczepy ciężarówki.

Powstaniu spornej kolizji z dnia 4 kwietnia 2012 r. przeczą również twierdzenia powoda i sprawcy odnośnie prędkości z jaką poruszały się ich pojazdy w momencie kolizji. I tak powód podawał, że było to około 60 km/h, z kolei sprawca M. P., wskazywał, że jechał z prędkością 100-110 km/h. Jak wynika z ekspertyzy biegłego J. B., przy założeniu, że uszkodzenia pojazdu powoda powstały w okolicznościach zdarzenia drogowego z dnia 4 kwietnia 2012 r., to prędkość jazdy F. (...) musiałaby być mniejsza niż N.. Dalej specjalista podał, że lusterko N. X.-T. jest złożone, co wskazuje, że w momencie mającego zaistnieć zdarzenia otarciowego, jego prędkość musiała być większa niż prędkość jazdy F. (...) (sprawcy) mającego uderzyć go swoim przednim prawym narożnikiem. Z powyższego można zatem wysnuć wniosek, że nie jest możliwe aby powstałe w pojeździe powoda uszkodzenia, zaistniały na skutek uderzenia przez pojazd należący do M. P., skoro pojazd sprawcy wg jego zeznań, poruszał się z prędkością większą od auta poszkodowanego.

W oparciu o rekonstrukcję wypadku dokonaną przez biegłego J. B., wykluczyć również należało, że przeszkodą, w którą miał uderzyć przednią lewą stroną pojazd powoda, mógł być jakikolwiek samochód ciężarowy typu TIR lub naczepa ciągnika siodłowego, o którym zeznawali powód, sprawca i świadek A. G.. Jak podkreślił ekspert, przy założeniu, że przeszkodą, w którą miałby uderzyć przodem N. (...) byłaby jakakolwiek przyczepa (...) lub naczepa ciągnika siodłowego, to należałoby wnioskować, że uszkodzenia przodu pojazdu powoda musiałyby powstać w innych okolicznościach niż te, które opisywali powód i M. P..

W ocenie Sądu wątpliwości budziła również cena za jaką powód sprzedał uszkodzone (...). Jak podawał A. Ś. pojazd sprzedał w Niemczech i uzyskał za niego 2.000 euro. Natomiast z obliczeń biegłych rzeczoznawców z (...) wynika, że wartość uszkodzonego pojazdu powoda wynosi 32.200 zł brutto. Nawet więc przy przyjęciu kursu euro z 2012-2013 roku (około 4 zł), powód uzyskał od kupca w Niemczech, cztery razy niższą cenę za auto, niż było ono warte w rzeczywistości, zresztą powód nie dysponował ponadto żadnym dokumentem potwierdzającym sprzedaż auta za granicą za wskazaną cenę.

Znamiennym w sprawie był również fakt, że powód na co dzień pracuje w branży samochodowej, dysponuje zatem wiedzą motoryzacyjną na poziomie wyższym niż przeciętna osoba posiadająca uprawnienia do prowadzenia pojazdów. Jak wynika z transkrypcji protokołu z udziałem biegłego J. B., powód nie jest laikiem w tematach motoryzacyjnych, ponieważ prowadzi myjnię samochodową i nawet z jego pytań kierowanych w stosunku do biegłego podczas jego zeznań wynika, że ma sporą wiedzę techniczną w zakresie pojazdów mechanicznych.

Sąd uznał, że zarówno okoliczności podawane przez powoda podczas słuchania informacyjnego jak i na rozprawie w dniu 24 czerwca 2020 r., są niespójne z pozostałym materiałem dowodowym, a w szczególności niewiarygodne w obliczu ustalonych faktów. Do takich wniosków Sąd doszedł w oparciu o wyżej opisane okoliczności. Dodatkową przesłanką kreującą powoda jako osobę niewiarygodną, jest fakt, iż właśnie na ostatniej rozprawie w dniu 24 czerwca 2020 r. na pytanie Przewodniczącego (e-protokół, 00:50:40), czy jest to pierwsza sprawa z ubezpieczycielem o zwrot z tytułu wypadku, powód zeznał, że nie przypomina sobie. Takie stwierdzenie powoda jest nieprawdziwe. Jak wynika z informacji uzyskanych przez Sąd z urzędu, w ramach wykazu spraw wytoczonych w tut. Sądzie przez powoda, w roku 2007 powód zainicjował postępowanie o zapłatę przeciwko (...) SA w W.. W ocenie Sądu powód jest osobą niewiarygodną, a podawane przez niego twierdzenia w procesie były nieprawdziwe. Trudno również zrozumieć fakt, iż powód zainteresowany pozytywnym rozpatrzeniem sprawy przez ubezpieczyciela, dopiero po dwóch latach od rzekomego zdarzenia zgłasza pozwanemu szkodę, następnie po 3 latach wnosi sprawę do Sądu domagając się odsetek na czas od 4.05.2012 r., pomimo zgłoszenia szkody 2 lata później (!).

W obliczu powyższych okoliczności i na podstawie przywołanych przepisów, Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 kpc. Na koszty, do których zwrotu powód został zobowiązany na rzecz pozwanego, składa się opłata za udział pełnomocnika w sprawie (5.400 zł), 2x17 zł opłaty skarbowej za pełnomocnictwa oraz 1.455,08 zł na z wypłaconych z zaliczki uiszczonej przez stronę pozwaną w kwocie 2.500 zł (k. 100) na koszty opinii biegłego, łącznie 6.879,08 zł (5.400+17+17+1.455,08).